

Walki o lotnisko pod Forli toczą się w dalszym ciągu

Komunikaty 2. Polskiego Korpusu

Z DN. 1.XI.44 GODZ. 10.

Oddziały 2. Polskiego Korpusu w ciągu dn. 31.X i w nocy z 31.X na 1.XI poczyniły dalsze

postępy opanowując kilka dalszych wzgórz i biorąc jenców.

Poza tym ozywiona akcja rozpoznawcza i obustronna wymiana ognia artylerii.

Z DN. 2.XI.44 GODZ. 10.

Na froncie 2. Polskiego Korpusu sytuacja bez większych zmian. Oddziały własne na całej szerokości frontu w kontakcie z nieprzyjacielem prowadzi-

ły ozywiona akcja rozpoznawcza.

Obustronna ozywiona działalność artylerii w dniu 1.XI i ślaba podczas nocy z 1 na 2.XI.

Silne opady trwają bez przerw.

Z DN. 3.XI.44 GODZ. 10.

Na froncie 2. Polskiego Korpusu sytuacja bez zmian. Oddziały własne prowadziły ozywiona akcja rozpoznawcza w kontakcie z nieprzyjacielem.

Obustronna wymiana ognia artylerii. Opady trwają w dalszym ciągu.

(Z powodu trudności komunikacyjnych nie otrzymaliśmy komunikatów Korpusu w ciągu kilku dni. Obecnie podajemy laicznie z dzisiejszym i zaległe komunikaty. — Red.)

NEAPOL, 5.XI (R) Z frontu włoskiego donoszą, że zła pogoda w dalszym ciągu utrudnia działalność wojsk na całym froncie. Walki o lotnisko pod Forli toczą się w dalszym ciągu. Miejscowość Grisignano o 4 km na południe od Forli znajduje się w reku Aliantów.

Lotnictwo alianckie mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych atakowało obiekty przemysłowe w Niemczech i Austrii oraz linie komunikacyjne w dolinie Padu, w Jugosławii i Albanii.

Polskie oddziały pancerne przeszły rzekę Mark Bitwa o otwarcie portu w Antwerpii dobiega końca

LONDYN, 5.XI (R) Z frontu w Europie zachodniej donoszą, że oddziały brytyjskie na wyspie Walcheren opanowały w całości miasto Vlissingen, które go dowódca dostał się do niewoli. Zdobyto też miasto Domburg na północnym skraju wyspy. Całe wybrzeże pomiędzy Vlissingen na południe i Domburg na północy opanowane zostało przez Sojuszników. Obie grupy wojsk, które lądowały na południu i na zachodzie, obecnie polaczyły się z sobą. Jednocześnie wojska kanadyjskie rozszerzyły swój przyczółek we wschodniej części wyspy — ponadto Alianci dokonali nowych lądowań w tym rejonie.

Przez zajęcie wysp północny Beveland i Tholen w ujściu rz. Skaldy uwolnienie dostępu mor-

Gen. Bór-Komorowski jest podobno ranny

LONDYN, 5.XI (PAT) Jak podaje korespondent PAT-a z Genewy, w towarzystwie Naczelnego Wodza gen. Bora-Komorowskiego w obozie w Land wasser pod Norymberga przebywał między innymi kpt. Stanisław Jankowski, kpt. Zbigniew Polubinski, por. Ludwik Her-

mel, ppor. Jan Wojtowicz oraz kapral Zygmun Skrobanski i Czesław Wagner. Wszyscy oni zostali wzięci do niewoli w chwili kapitulacji Warszawy. Większość odniosła rany — ranny jest podobno i Naczelny Wódz — żadnemu jednak z nich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Gen. Paget został odznaczony Polonia Restituta

LONDYN, 5.XI (R) Prezydent R. P. nadał order Polonia Restituta generałowi brytyjskiemu Bernardowi Paget za zasłu-

gi związane z organizacją Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie.

Gen. Montgomery został odznaczony krzyżem Virtuti Militari

LONDYN, 5.XI (R) Był do wodca 8. armii marsz. Bernard Montgomery odznaczony został srebrnym krzyżem Virtuti Militari.

Marszałek Montgomery prze-

szedł na rece gen. Kukiela list, w którym dziękując za wysokie odznaczenie złożył wyrazy uznania bijąc się pod jego rozkazami polskiej Dywizji Pancerniej.

Gen. Leese objął dowództwo 11. grupy w Birmie

LONDYN, 5.XI (R) Podano do wiadomości, że dotychczasowy dowódca 8. armii we Włoszech gen. Oliver Leese przeniesiony został na front w Azji

wschodniej, gdzie objął dowództwo 11. grupy w Birmie. Następca gen. Leese we Włoszech został dotychczasowy dowódca 10. korpusu gen. MacReery.

Hiszpania uznała rząd gen. de Gaulle'a

MADRYT, 5.XI (UNN) We dług doniesień brytyjskiej agencji prasowej, rząd hiszpański uznał formalnie Tymczasowy Rząd Francuski gen. de Gaulle'a.

Depesza dodaje, że chwilo-

wo hiszpańskim ambasadorem w Paryżu zostanie były minister Benito Sangrocin do chwili, w której obejmie on funkcję ambasadora w Rzymie. Obecny burmistrz Barcelony Mateo obejmie na stałe stanowisko ambasadora w Paryżu.

NAJGIĘBSZY SENS TEJ WALKI...

M. p., 5 listopada.

(el) Swoją powojenną karierę, która doprowadziła go do szczytu władzy, zaczął zdemobilizowany „frajter” armii niemieckiej Adolf Hitler jako polityczny agent Reichswehry. Z ramienia Wielkiego Sztabu Generalnego armii niemieckiej (który pomimo klęski 1918 r. i nakazanego przez Aliantów rozbrojenia Rzeszy nadal istniał i działał) przemawiał Hitler na setkach zebranych budząc ducha oporu i odwetu. Takich agentów miała Reichswehra tysiące na całym terenie Niemiec. Wielu z nich otrzymało funkcje organizowania bojówek i dokonywania sabotażów na terenach zajętych czasowo przez Aliantów. Ta organizacja podziemna, jednolicie kierowana, nosiła nazwę Czarnej Reichswehry.

Rozstrzygająca rola czynnika wojskowego w życiu Niemiec nie była ani nowa ani przypadkowa. Od czasów Fryderyka kościołem organizacji państwowej Prus było wojsko, a jedyna instytucja stała, która przez cały wiek XIX i XX przetrwała wszystkie kryzysy i zmiany ustrojowe był tzw. Wielki Sztab Generalny Niemiec. Jeżeli się mówi o Niemczech jako państwie militarystycznym to właśnie dlatego, że czynnikiem wojskowy był jedynym stałym czynnikiem w życiu publicznym Niemiec. Przez dłuższy czas wydawało się, że Hitler przejdzie do historii Niemiec jako doskonale i posłuszne narzędzie tego właśnie tradycyjnego ośrodka polityki prusko-niemieckiej. Tymczasem stało się inaczej.

Brunatny dyktator widząc że przegrywa wojnę — łamie obecnie wszystkie możliwe ośrodki oporu. Przede wszystkim likwiduje w sposób bezwzględny „gore” wojska. Pisaliśmy już o tym kilkakrotnie zwłaszcza po 20 lipca, tj. po nieudanym wojskowym zamachu stanu, na który Hitler odpowiedział masowym mordowaniem generałów i innych wyższych oficerów.

Dalszy przebieg wydarzeń dowodzi, że Hitler nie ustaje w tej swojej akcji. Wczorajsze depesze doniosły o wprawdzie do armii niemieckiej „politruków”, którzy mają prawo aresztowania i oddawania pod sąd członków niemieckich sił zbrojnych bez pytania o opinie wyższych oficerów. Jest to oczywiście złamanie kregosłupa armii niemieckiej. Hitler chce, jak widac, bardzo gruntownie unieszkodliwić „konkurentów”, którzy by po jego upadku mogli objąć władzę.

Ale wprowadzenie politruków ma również i inne znaczenie. Hitler jest w tej chwili w trakcie przetwarzania regularnej armii niemieckiej w przyszłą partyjną armię podziemną, która ma na wielką skalę prowadzić to, co Reichswehra robiła na znacznie mniejszą skalę po ubiegłej wojnie.

Trzeba, aby wszyscy którzy współdziałali będą w likwidowaniu obecnej wojny, wiedzieli dobrze, że zakończenie działań wojennych z Niemcami Hitlera nie będzie bynajmniej koncem walki, ale rozpoczęciem jej nowej fazy. Hitler rozbija uswiecone tradycją instytucje państwa niemieckiego aby z pod ziemi rozpoczął przygotowania do trzeciej wojny światowej.

1. armia amerykańska wzięła najwięcej jeńców

LONDYN, 5.XI (R) Dowództwo wojsk sojusznicznych na froncie zachodnim podało do wiadomości, że wśród 637.544 jeńców niemieckich wziętych od chwili wylądowania sił sojusznicznych w północnej Francji — blisko 200 tys.

wziętych zostało przez 1. armie amerykańską, 92 tys. przez 3. armie amerykańską, po 50 tys. przez 7. i 9. armie amerykańską, po 83 tys. przez 1. armie kanadyjską i 2. brytyjską. Wojska francuskie wzięły ponad 20 tys. Niemców do niewoli.

przyczółek został rozszerzony i rozciągnięty aż do Oosterhout. Na północny wschód od Hertogenbosch i na północ od Poludniowego kanału Wilhelma poczyniono pewne postępy.

We wschodniej części Holandii wojska sojuszniczne przekroczyły kanał Południowy (Noord Canal) i wyparły Niemców do rzeki Mozy na odcinku między Venlo a Roermond.

Wojska 1. armii amerykańskiej rozwijają nadal swe natarcie na południowy wschód od Akwizgranu. Po zajęciu Vossenack Amerykanie zdobyli miejscowość Schmidt, przecinając w ten sposób drogę łączącą m. Monschau z Kolonią. Patrole amerykańskie stoja w odległości 1 km od rzeki Ruhr i o 13 km od miasta Dueren. Najbliższym celem jest Kolonia odległa o 40 km.

We wschodniej części Francji oddziały 3. armii amerykańskiej posuwające się z Baccara w kierunku południowo-wschodnim zdobyły Raon l'Etape.

Lotnictwo sojuszniczne współdziałało z wojskami lądowymi atakując niemieckie kolumny i linie komunikacyjne w Holandii oraz w Zagłębiu Ruhry. Po między Renem a Moza bombardowano stanowiska niemieckie.

WIARA I WALKA

Tygodniowy Dział Religijny pod kier. Duszpasterstwa Wojskowego APW
Nr 36

Radość doskonała

(Z Kwiatków św. Franciszka)

Kiedy święty Franciszek szedł raz pora zimowa z bratem Leonem z Perudzi do świętej Panny Marii Anielskiej, a ogromne zimno dokuczało im wielce, zawołał na brata Leona, który szedł przodem i rzekł: „Bracie Leonie, choćby Bracia Mniejsi dawali wszędzie wielkie przykłady świętości i zbudowania, mimo to zapisz i zapamiętaj sobie pilnie, że nie to jest jeszcze radość doskonała”. Kiedy święty Franciszek uszedł nieco drogi, zawołał na po raz wtóry: „O bracie Leonie, choćby brat Mniejszy wracał wzrok ślepym i chromych czynił prostymi, wypędzał czarty, wracał słuch głuchym i chod bezwładnym, mowę niemym i – co większa jest rzeczą – wskrzeszał takich, co byli martwi przez dni cztery, zapisz sobie, że nie to jest radość doskonała”. I uszedłszy nieco, krzyknął znow głośno: „O bracie Leonie, gdyby brat Mniejszy znalazł wszystkie języki i wszystkie nauki i wszystkie pisma tak, że umiałby pro rokować i odsłaniać nie tylko rzeczy przyszłe, lecz także tajemnice sumień i dusz, zapisz, że nie to jest radość doskonała”. Uszedłszy nieco dalej, zawołał święty Franciszek jeszcze głośnie: „O bracie Leonie, owieczko boża, choćby Brat Mniejszy mówił językiem aniołów i znalazł chojce gwiazd i moce ziół i choćby mu objawiły

się wszystkie skarby ziemi i choćby poznał właściwości ptaków i ryb i zwierząt wszystkich i ludzi i drzew i skal i korzeni i wód, zapisz, że nie to jest radość doskonała”. I uszedłszy jeszcze nieco, zawołał święty Franciszek głośno: „O bracie Leonie, choćby Brat Mniejszy miał tak dobrze kazac, że nawróciłby wszystkich niewiernych na wiarę Chrystusową, zapisz, że nie to jest jeszcze radość doskonała”. I kiedy mówił tak uszedł ze dwie mile, brat Leon z wielkim zadziwieniem zapytał: „Ojciec, błagam cię na miłość boską, powiedz mi, co jest radość doskonała?” A święty Franciszek tak rzecze: „Kiedy staniami u Panny Marii Anielskiej, deszczem zmoczeni, złodowacili od zimna, błotem ochlapani i zgnębieni głodem i zapukamy do bramy klasztoru, a odzwierzy wyjdzie gniewny i rzeknie: „Coscie za

jedni?”, a on powie: „Kłamiacie, wyscie raczej dwaj lotrzykowie, którzy wlocza się świat oszukując, i okradacie biednych z jałmużny, precz stad”, i nie otworzy nam i kaze stać na śniegu i deszczu zziębniętym i głodnym, aż do nocy; wówczas, jeśli takie obelgi i taka srogość i taka odprawa zniesiemy cierpliwie, bez oburzenia i szemrania, i pomyślimy z pokora i miłością, że odzwierzy ten zna nas dobrze, lecz Bóg przeciw nam mowić mu kaze, o bracie Leonie, zapisz, że to jest radość doskonała. I jeśli dalej pukac będziemy, a on wyjdzie

wzburzony i jak nieponiow natretnych wypędzi nas łzacz i policzkując i powie: „Ruszajcie stad, opryski nikczemne, idźcie do szpitala, bowiem nie dostaniecie tu jedzenia ani noclegu”, jeśli zniesiemy to cierpliwie i pogodnie z miłością, o bracie Leonie, zapisz, że to jest radość doskonała. I jeśli mimo to, ucisnieni głodem i zimnem i noca, dalej pukac będziemy i wolac i prosić, płaczac rzewnie, by dla miłości Boga otwarli nam chociaż i wpuszcili nas do sieni, a ow, jeszcze wścieklejszy, powie: „A to bezwstylnie hulajcie: dam ja im, jak na to

zasługują”, i wyjdzie z kijem sekatym, chwyci nas z kaptur i cisnie o ziemię i wytarza w śniegu i będzie bil raz po raz tym kijem, — jeśli to wszystko zniesiemy pogodnie, myślc o mekach Chrystusa błogosławionego, które winniśmy scierpieć dla miłości jego, o bracie Leonie, zapisz, że to jest radość doskonała. Przeto słuchaj końca, bracie Leonie, ponad wszystkie miłości i dary Ducha świętego, których Chrystus udziela przy jaciom swoim, jest pokonanie samego siebie i chętnie dla miłości Chrystusa znoszenie mak, krzywd, obelg i udreczeń. Z żadnych bowiem innych darów bożych nie możemy się chlubić, gdyż nie są nasze, jeno łóże. Przeto mówi Apostoł: „Coz masz, co nie pochodzi od Boga a jeśli od niego pochodzi, przez się tem chlubiś, jakby pochodziło od ciebie?” Lecz krzyżem udreki i utrapienia możemy się chlubić; nasz bowiem jest. I przeto mówi Apostoł: „Bede się chlubił jedynie krzyżem Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

Gestapo masowo rozstrzeliwało Polaków...

Zamazana krzyżówka bloku „C”

(Od własnego korespondenta „Dziennika Żołnierza”)

Kogo papież przyjmuje?

Wszyscy, którzy byli na audiencjach specjalnych dla wojskowych, zastanawiali się w czasie czekania, kogo Ojciec św. w tym czasie przyjmuje. Odbywa się mianowicie przed publicznymi audiencjami prywatne, do których dostęp mają zwykle tylko najwyżsi dygnitarze kościelni i świeccy, a więc kardynałowie, biskupi, kierownicy biur watykańskich, generalowie zakonów, ambasadorowie, ministrowie, wysocy wojskowi i t. p. Tak n. p. w dniu 4 października przyjął Papież następujące osoby: ks. arcyb. Spellmana, ordynariusza Nowego Yorku i biskupa polowego wojsk amerykańskich; dr Odęgarda,

podsekretarza stanu amerykańskiego z dwoma wysokimi urzędnikami; gen. Couteux de Caumont, francuskiego komendanta garnizonu w Rzymie i ks. Cordeschi, szefa duszpasterstwa z grupą kapelanów wojsk włoskich. 6 października byli u Ojca św. p. Myron C. Taylor, ambasador Prezydenta St. Zj. A. P. ks. bp. Bagnoli; gen. Enrico Gaspar Ditra, brazylijski minister wojny, oraz kilku wojskowych, w tym nasz mjr Smolobowski.

W dniu 10 ub. m. przyjął Ojciec św. na prywatnej audiencji dr Ostrowskiego prezydenta miasta Lwowa.

mlodzież wileńska na wieść o powstaniu listopadowym tłumnie uciekła za granicę, aby w szeregach wojsk powstanych walczyć o oswobodzenie Polski i Wilna.

Stłumienie ruchu powstającego w Wilnie i podjęcie przez Rosjan obłednego teroru w stosunku do Polaków wywołało duży wpływ na późniejsze ogólne życie miasta. Ale mimo to, zwyciężyła wielkość ducha polskiego. Ruch naukowy, artystyczny i polityczny zeszedł do podziemi, powstał słynny konspiracyjny „Związek Ludu Polskiego” a do historii miasta weszły nazwiska przywódców ruchu wywołenczego: Szymona Konarskiego – rozstrzelanego w 1839, Hofmeistra i Reniera – straconych w 1848, braci Dalewskich i wielu innych.

Wilno prowadzi nieustanna, podziemna walkę o wolność i polskosc i może najżywiej z pośród wszystkich miast polskich reaguje na objawiające się gdziekolwiek próby poważniejszych akcji niepodległościowych. Podobnie jak w powstaniu listopadowym, również i w powstaniu styczniowym Wilno podnosi wysoko sztandar walki. Ludwik Narbutt i Zygmunt Siarowski znow zacierają się

z potęgą moskiewską, budząc uspięcone Wilno do nowej, krwawej walki. Ale jeszcze raz – jest to tylko droga okupiony manifest niepokonanego ducha polskości Wilna. Dalsze lata rozpoczynają się pod znakiem żądów sławetnego „Wieszajęła” Murawiewa, a Plac Łukiski z jego szubienicami staje się symbolem mecenstwa Wilna i tyranii władców moskiewskich.

Po długich, ponurych latach, przychodzi Wielka Wojna. Na czele walczącej Polski stoi od pewnego czasu najdumniejszy i prawdziwy syn ziemi wileńskiej Józef Piłsudski. I lud wileński wierzy w Ziukę i cierpliwie czeka rozstrzygających dni. Przychodzą nowe, ciężkie próby, które ciągle jednak okazują, że w Wilnie jest tylko Polska i nic więcej. Do Wilna wchodzi Niemcy. Miasto zamienione zostaje na stolicę założonego przez nich państwa litewskiego. Rok 1918 – Wilno staje do walki. Na Zachód odchodzą Niemcy – ze Wschodu idą bolszewicy. Znow beznamiejna walka Wilna z Rosjanami, znow czarne dni przemocy.

Wreszcie 19 kwietnia 1919 do Wilna wpadają ulani Beliny, a

w dwa dni później przybywa na czele wojsk polskich Józef Piłsudski. Wilno jest wolne – niestety na krótko. Rok 1920, najjaśniejszy, znow Rosjanie i znow Wilno zostaje „dąrowane”, tym razem przez Moskwę – Litwinom. Ale 9 października 1920 do Wilna wraca na czele dywizji litewsko-białoruskiej gen. Żeligowski aby je wyzwolic i przyłączyć do Polski.

W czasie obecnej wojny Wilno przeżyło kilka okupacji, ale stale było w ogniu walk. Ostatnio w czasie sowieckich postępów na froncie wschodnim polska Armia Podziemna w sile jednej dywizji atakowała miasto we współdziałaniu z napierającymi wojskami sowieckimi. Bataliony Armii Podziemnej walczyły również wewnątrz miasta, opanowując jego część i likwidując niemieckie ośrodki oporu. Niezależnie od tego 4 bataliony polskiej Armii Podziemnej atakowały wraz z wojskami sowieckimi oddziały niemieckie nad Wilną, 20 mil od Wilna. Na południe od Wilna inny batalion Podziemnej Armii polskiej odznaczył się w walkach przeciw Niemcom. Dalsze bataliony przeprowadziły planowe operacje w Puszczy

ne. Udałem się do więzienia Gestapo przy ulicy Sekeri, do obozu koncentracyjnego w Haidari i na cmentarz nr. 3, gdzie pochowane są ofiary terroru niemieckiego. W więzieniu Sekeri wpadłem na ślad polski, pani Vatikiotis, która przed wojną wyszła za mąż za dyplomata greckiego. Pani Romana Vatikiotis została aresztowana przez Gestapo, ponieważ jej matka była pochodzenia żydowskiego. W koszu od papieru wśród wólp spalonych dokumentów znalazłem następujący list, który cytuję dosłownie: Verteilung der Mischlinge. Nach Angabe der Dienststelle befinden sich zur Zeit Lager folgende Mischlinge”. (Rozdział mieszanców. Według podania urzędu miejscowego znajdują się czasowo w obozie następujący mieszanczy). Tu następują różne nazwiska. Pani Vatikiotis znajduje się na siódmym miejscu z następującą uwagą: Frau im Haftlager der Griechen”. (Kobieta w obozie przytrzymania Greczynek). Dokument ten podpisany jest przez Untersturmfuehrera, którego podpis jest jednak nieczytelny.

W obozie koncentracyjnym w Haidari w bloku litera „C” znalazłem na ścianie zamazaną krzyżówkę. Mogłem na niej odczytać dwa słowa, jedno pionowe „Wierzbowa” i poziome od litery w – warcaby. Był to jedyny ślad świadczący, że w bloku tym byli więzieni Polacy.

Na cmentarzu nr 3 obok grobów tych Greków, którzy zostali rozstrzelani przez Niem.

Rudnickiej i w powiecie nowogrodzkim.

W ten sposób raz jeszcze potwierdzona została prawda, że Wilno i Wileńszczyzna są polskie nie tylko ludnościowo, kulturalnie i historycznie, ale przede wszystkim dlatego, że Polacy chcą i umieją walczyć o Wilno, że Wilno nie ustaje w tej walce tak długo, jak długo powiewa na nim nie polska flaga.

(c)

ZDZISŁAW BAU

